



NADOLNIK

To potoczna nazwa dawnego zajazdu klasztornego. Kompleks zbudowany został w 2. poł. XVIII wieku w stylu późnobarokowym. W jego skład wchodziły niegdyś dwa budynki mieszkalne i stajnia. Wszystkie były parterowe, murowane i otynkowane.

14 marca 1864 roku nieopodal doszło do odbicia aresztowanego przez pruską policję gen. Michała Heidenreicha „Kruka”, jednego z przywódców powstania styczniowego. O tym wydarzeniu głośno było wówczas w całej Wielkopolsce. Michał Jan Heidenreich urodził się w 1831 roku. Był synem Szweda i Francuzki. Służył w armii carskiej, lecz czuł się Polakiem. Z chwilą wybuchu powstania 1863 roku opuścił Rosjan i przyłączył się do walczących rodaków. Organizował siły zbrojne w Lubelskiem i Podlaskiem. Walczył między innymi pod Chruśliną i Żyrzynem. Po klęsce pod Faj-sławicami przekroczył granicę austriacką.

W drugiej połowie lutego 1864 roku zatrzymał się na krótko u hrabiego Teodora Mycielskiego w pępowskim pałacu. Nie wiadomo, czy pobyt generała zdradzono, czy też odkryto przypadkowo. Przypuszczać można, że dwór był pod nadzorem policji pruskiej. Został tam aresztowany i przewieziony do aresztu pod Ratuszem w Gostyniu, mimo że okazał się austriackim paszportem na nazwisko „Hauser”. 11 marca 1864 roku zdecydowano o przewiezieniu go do aresztu śledczego w Poznaniu.

W obawie przed odkryciem prawdziwego nazwiska postanowiono czynić starania o jego uwolnienie. Generał „Kruk”, poinformowany o planach spiskowców, zachorował. Leczeniem aresztanta zajął się Żyd dr Wachtel, który był wtajemniczony przez spiskowców. Doktor zalecił choremu codzienną przechadzkę, którą ten odbywał w stronę klasztoru w eskorcie jednego żołnierza. 14 marca 1864 roku w trakcie jednej z takich przechadzek, na drodze w pobliżu dawnej oberży (na tzw. Nadolniku) zatrzymała się obok niego bryczka dwukonna, z której wybiegło dwóch ludzi. Jeden zabrał więźnia, drugi zaś rozbroił żołnierza. Tę brawurową akcję przygotowali i wykonali: Adolf Jadomski, Hipolit Gryczyński, Hipolit Dabiński i Wielamowski. Bezpośrednimi sprawcami byli Jadomski i Gryczyński. Uwolniwszy się, konwojent pobiegł do miasta, aby zawiadomić swoich przełożonych o fakcie uwolnienia konwojowanej osoby. W spóźniony pościg za zbiegiem wyruszyła stacjonująca w Gostyniu kompania piechoty, lecz nie zdołała go znaleźć. Generał zbiegł w stronę Smogorzewa, a stamtąd prawdopodobnie do Chocieszewic, skąd udał się na emigrację do Francji. Walczył później

m.in. w wojnie francusko-pruskiej. Zmarł w 1886 roku. Pochowany został na Cmentarzu Łyczakowskim.

Niebawem aresztowano bezpośrednich sprawców uwolnienia generała. Jednak ci nie przyznali się do winy. Cała czwórka spiskowców została skazana i odsiadywała potem wyroki więzienia. Wojsko pruskie przeprowadziło liczne rewizje w samym Gostyniu i u okolicznych ziemian. Nie znalazło jednak żadnych dowodów, które wskazywałyby na ślad spisku.

Dzisiaj są to domy mieszkalne zarządzane przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Gostyniu.